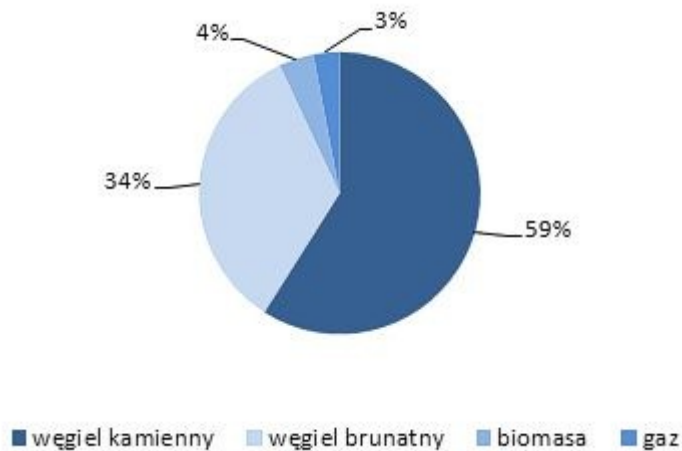




Raport „Stan polskiego górnictwa”

Przyczyny i sposoby rozwiązania kryzysu w branży górnictwej

Tak jak energetyka jest niezwykle istotnym segmentem dla całej gospodarki, tak węgiel odgrywa kluczową rolę w polskiej energetyce. Dzięki wciąż bogatym zasobom tego surowca Polska pozostaje jednym z najbardziej bezpiecznych energetycznie państw w Europie. Możemy z własnych zasobów zapewnić większość potrzebnej nam energii, co gwarantuje niezależność tak istotną zwłaszcza w naszym regionie geopolitycznym. Tym niemniej sektor górniczy, jak każdy inny powinien być również ekonomicznie opłacalny. Jest to jak najbardziej możliwe, ale konieczne dla osiągnięcia uzdrowienia ekonomicznego polskiego górnictwa jest systemowe i głębokie zrestrukturyzowanie branży. Obecne kłopoty polskiego górnictwa wynikają z wielu różnorodnych czynników. Począwszy od niskich cen surowca na rynkach światowych, poprzez realizowanie antywęglowej polityki UE, zbyt wysokie opodatkowanie branży, brak innowacji, aż po fatalne zarządzanie kopalniami, rozbudowaną administrację i przywileje związków zawodowych. Na większość z tych czynników Polska ma wpływ. Kluczowa jest zmiana zarządzania kopalniami, z częściową lub całkowitą ich prywatyzacją oraz zmiana szkodliwego ustawodawstwa – zarówno krajowego, jak i unijnego.



Rys. 1. Struktura paliw w polskiej energetyce. Źródło: Ministerstwo Gospodarki.

W zasadzie jedynym czynnikiem, który wywołał kryzys w polskim górnictwie, na który nie mamy żadnego wpływu, jest sytuacja na światowym rynku. Wydobywanie węgla na świecie stale rośnie. Powoduje to zwiększenie podaży i obniżkę cen surowca. Największy wzrost wydobycia węgla następuje przede wszystkim w krajach o wciąż stosunkowo niskich kosztach jego wydobycia i produkcji, na przykład w Azji. Do tego doszło wpuszczenie dużej ilości węgla z amerykańskiego rynku oraz fakt, że ceny węgla są związane z cenami ropy i gazu, które również spadły. Według szacunków Rafała Sadocha, ekonomisty Plus Banku, spadek cen baryłki ropy o 10 dolarów przekłada się na spadek ceny tony węgla o około trzy dolary. W 2014 roku ceny węgla obniżyły się o 16%. Cena za tonę węgla w portach w Amsterdamie, Rotterdamie i Antwerpii wyniosła 57 dolarów za tonę w kontrakcie styczniowym. Trzy lata temu cena za tonę węgla wyniosła 110 dolarów. Zdaniem ekspertów trend spadku cen węgla na światowym rynku powinien się utrzymywać w najbliższym czasie¹.

Na niskie ceny na światowym rynku wpływu nie mamy. Zwiększają one jednak również wymiar innego problemu, jakim jest wysoka cena polskiego węgla w porównaniu z węglem wydobywanym w innych krajach. Podczas gdy ceny na świecie spadają, polski węgiel pozostaje drogi. Na to jednak już mamy wpływ.

1 http://gornictwo.wnp.pl/notowania/ceny_wegla/

Wysoka cena polskiego węgla jest bowiem pochodną pozostałych przyczyn kryzysu górnictwa w naszym kraju – przepisów podatkowych czy fatalnego zarządzania kopalniami. Średnia cena sprzedaży węgla wydobywanego przez Kompanię Węglową wyniosła w pierwszym półroczu ubiegłego roku 292,05 zł², czyli zgodnie z ówczesnym kursem niemal 90 dolarów/tonę, czyli o ponad 20 dolarów/tonę więcej niż kosztował węgiel przywożony do europejskich portów. Bardziej opłaca się dziś sprowadzać do Polski węgiel zza granicy niż wykorzystywać własne surowce zalegające na hałdach. Według katowickiego Węglo-koksu w 2013 roku na polski rynek trafiło 10,84 mln ton węgla z zagranicy. 6,7 mln ton dotarło do nas z Rosji, ponad milion ton z Czech i Australii. Koszt wydobycia tony węgla w Polsce wynosi ok 300 zł (81 dolarów) za tonę, podczas gdy w krajach Ameryki Łacińskiej i Azji jest to ok. 50 dolarów za tonę, zaś w Rosji poniżej 80 dolarów za tonę³. Jakie są przyczyny wysokich cen polskiego węgla? To jego wysokie opodatkowanie, koszty wydobycia, a te z kolei są spowodowane przez czynniki geologiczne, ale przede wszystkim przywileje kadry zarządczej i związkowców.

Według szacunków w 2013 roku branża górnicza odprowadziła tytułem różnych danin ponad 7 miliardów złotych. Koszt opodatkowania działalności górniczej w Polsce rośnie z roku na rok. Z danych Górnictwej Izby Przemysłowo-Handlowej⁴ wynika, że w 2000 roku opodatkowanie tony węgla w Polsce wynosiło 35 zł 45 gr, podczas gdy w 2013 roku – 99,11 zł⁵. Składają się na nie przede wszystkim:

- Podatek VAT, którego stawka na węgiel jest najwyższa w Europie i wynosi 23%, podczas gdy np. Niemczech jest to 19%, a w Rosji 15% (nie przekłada się to wprost na import węgla z Rosji do Polski, ponieważ w Rosji węgiel eksportowany obłożony jest zerową stawką

2 <http://galeria.bankier.pl/p/0/8/b05c69c6cfc76c-573-318-0-0-573-318.png>

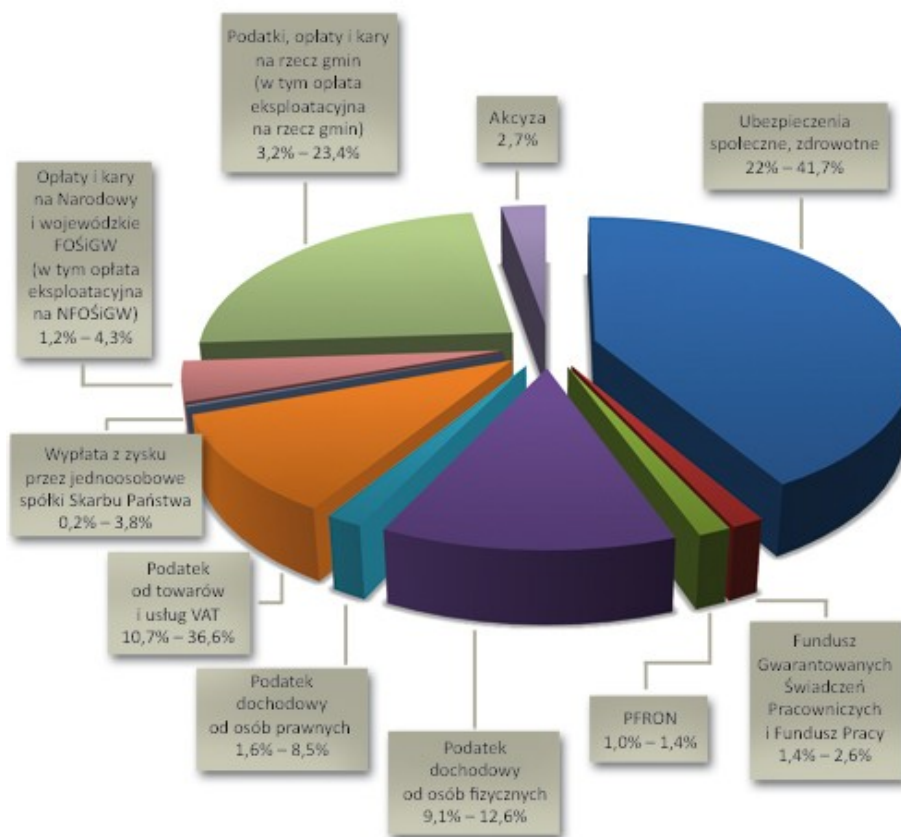
3 <http://www.gf24.pl/21293/czarne-chmury-nad-polskim-weglem>

4 <http://www.giph.com.pl/giph/index.php/o-izbie/dokonania>

5 <http://www.ppwb.org.pl/wb/89/8.php>

VAT, a w Polsce importowany - 23% stawką, jednakże wpływa to na opłacalność prowadzenia działalności wydobywczej w obu państwach)

- Akcyza (w wysokości 30,46 zł za 1 tonę)
- Składki na ubezpieczenia społeczne, Fundusz Pracy, Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, Fundusz Emerytur Pomostowych (łącznie w 2013 r. ponad 3,6 mld złotych)
- Wpłata z zysku odprowadzana przez jednoosobowe spółki Skarbu Państwa (danina ta dotyczy tylko kopalni państwowych)
- Podatki dochodowe od osób prawnych i osób fizycznych
- Wpłaty na rzecz Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej
- Opłata eksploatacyjna
- Inne opłaty i kary na Narodowy i wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
- Podatki, opłaty i kary na rzecz gmin (w tym opłata eksploatacyjna na rzecz gmin).



Rys. 2. Przykładowa struktura danin publicznych dla górnictwa węgla kamiennego i brunatnego.

Źródło: <http://www.ppwb.org.pl/wb/89/8.php>

Zmniejszenie opodatkowania z pewnością pomogłoby polskiemu górnictwu i uczyniło nasz węgiel bardziej konkurencyjnym. Nie rozwiązałyby jednak wszystkich problemów. Warto bowiem zauważyć, że prywatne kopalnie – zarówno Bogdanka jak i Silesia, pomimo niskich cen węgla na światowych rynkach oraz wysokiego opodatkowania w Polsce potrafią przynosić zyski. Wynika to ze sposobu ich funkcjonowania, który oparty jest na rynkowych zasadach. Przykład Silesii, która była wcześniej kopalnią przynoszącą ponad 100 milionów strat rocznie⁶, pokazuje, że z nawet bardzo zadłużonych kopalni można zrobić zakłady przynoszące zyski i to w panujących obecnie niekorzystnych warunkach ekonomiczno-prawnych.

6 <http://biznes.onet.pl/wiadomosci/energetyka/gorniczy-cud/rmevz>

Większość problemów wynika z państwowej własności kopalń. W związku z tym pojawiają się patologie w postaci ogromnych kosztów zarządu, administracji i związków zawodowych. Władzom kopalni nie zawsze zależy na osiągnięciu zysku, do czego powinno dążyć każde przedsiębiorstwo. Dodatkowo nietrafne jest połączenie większości kopalni w jedną spółkę – Kompanię Węglową. W ten sposób wyeliminowana została pozytywna konkurencja między poszczególnymi kopalniami, która mogłaby w ograniczony sposób funkcjonować nawet przy zachowaniu państwowej własności kopalni. Bulwersujące są koszty zarządu Kompanii Węglowej, wynoszące obecnie ponad 2 miliardy złotych, co stanowi ponad dwa razy więcej niż jeszcze 7 lat temu. Następuje częsta wymiana prezesów Kompanii, co generuje wypłacanie wysokich odpraw. Na ogólne koszty zarządu składają się⁷:

- koszty administracyjno-gospodarcze związane z utrzymaniem zarządu (płace, podróże służbowe, podatki, utrzymanie siedziby, materiały potrzebne do pracy, odprawy itp.)
- koszty ogólnoprodukcyjne (koszty utrzymania obiektów pozwalających na funkcjonowanie całego przedsiębiorstwa, ochrony czy transportu).

Do przywilejów związkowych można zaliczyć:

- dwie dodatkowe pensje (tak zwana trzynastka oraz czternastka)
- dodatkowe wynagrodzenie uzależnione od stażu i rodzaju pracy
- gwarantowane nagrody jubileuszowe
- skrócony czas pracy nawet do 6 godzin dziennie przy wynagrodzeniu jak za cały etat
- możliwość wcześniejszego przejścia na emeryturę i jej korzystne warunki
- odprawa przy przejściu na emeryturę lub rentę
- deputaty węglowe
- wyprawki szkolne dla dzieci
- bezpłatne bilety kolejowe na wyjazdy urlopowe
- dodatkowe zasiłki dla dzieci i młodych małżeństw.

7 Na podstawie: <http://isc.infor.pl/>

Większość tych przywilejów przewiduje Karta Górnika, dokument powstały w poprzednim ustroju do dziś nie zmieniany znacząco⁸. W wielu kopalniach uzwiązkowanie przekracza 100%. W związkach zawodowych zgrupowani są często także pracownicy administracji, którzy pod ziemią nigdy nie pracują. Część załogi należy do kilku organizacji związkowych i czerpie też z tej działalności profity. W samej Kompanii Węglowej funkcjonuje 161 organizacji związkowych, a poziom uzwiązkowania wynosi 101,86%⁹. Koszt utrzymania tych związków zawodowych przekracza 26 milionów złotych rocznie.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w Kompanii Węglowej pracownicy dołowi zarabiają miesięcznie średnio 6802 zł, robotnicy na wyrobiskach 7289,61 zł, robotnicy na powierzchni 5028,78 zł, inżynierowie na dole 10018,52 zł, inżynierowie na górze 6387,32 zł, zaś pracownicy administracyjni 6014,91 zł. Dane uwzględniają wypłatę premii, nagród i trzynastych pensji, dlatego rzeczywiste średnie miesięczne zarobki brutto są mniejsze o ok. 15%¹⁰. W firmach prywatnych średnie zarobki są nieco niższe i wynoszą dla wszystkich rodzajów pracowników 5 165 zł brutto miesięcznie¹¹, przy czym znacznie mniejsze koszty pochłania w tym wypadku administracja, zaś zarobki pracowników są nieznacznie mniejsze od firm państwowych. Warto zwrócić uwagę jeszcze na niewielki efektywny czas pracy, który w Kompanii Węglowej wynosi średnio 3,5 godziny dziennie. Powodem tego stanu rzeczy jest między innymi długa i skomplikowana droga do miejsca pracy pod ziemią¹². Wynagrodzenia wraz z narzutami mają aż 51,2% udziału w strukturze wydatków Kompanii Węglowej. Drugą pozycję zajmują wydatki na usługi firm zewnętrznych,

8 <http://isap.sejm.gov.pl/DetailsServlet?id=WDU19820020013>

9 www.kwsa.pl/files/o_firmie/DialogSpoleczny.pps

10 <http://www.bankier.pl/wiadomosc/Tyle-zarabiaja-gornicy-w-Kompanii-Weglowej-7231196.html>

11 <http://wynagrodzenia.pl/arttykul.php/wpis.3007>

12 http://gornictwo.wnp.pl/gornictwo-dlugie-dojscie-i-krotki-efektywny-czas-pracy,203796_1_0_0.html

których udział w całości kosztów wyniósł w 2013 r. 17,6 %¹³. Zdecydowanie nieadekwatne są zarobki administracji, które są bez żadnej przyczyny wyższe niż w przypadku innego rodzaju działalności administracyjnej. Zarobki górników dołowych mogą pozostać na mniej więcej podobnym poziomie pod warunkiem ich uelastycznienia – część z nich, zwłaszcza dodatkowe pensje czy deputaty, powinny być zależne od tego czy i w jakiej wysokości kopalnia przynosi zysk. Obniżyć to nieco bardzo wysokie, bo sięgające 80% koszty stałe. Wydłużony powinien być również czas pracy górników. Ośmiogodzinny dzień pracy dałby nieco ponad 4 godziny efektywnej pracy. Konieczne jest także wprowadzenie siedmiodniowego tygodnia pracy.

Zarówno pierwotny rządowy plan zakładający likwidację kopalń, jak i nowy wypracowany po porozumieniu ze związkami górniczymi jeśli przyczynią się do zmian w sektorze, to tylko w negatywy sposób. Pierwotny, rządowy pomysł zakładał między innymi przesunięcie górników z zamykanych kopalń do innych kopalń Kompanii Węglowej. Tyle tylko, że te kopalnie też przynoszą straty i konieczność przyjęcia dużej liczby dodatkowych pracowników tylko by ten proces pogłębiła. Obecne porozumienie realnie nie zmienia w polskim górnictwie nic i wydaje się być tylko kolejną zagrywką polityczną. Oba plany nie przewidują żadnych realnych działań mogących długotrwale poprawić sytuację w kopalniach Kompanii Węglowej. W zawartym porozumieniu między rządem a związkami górniczymi możemy co prawda znaleźć elementy restrukturyzacji, tyle tylko, że są one niezgodne z decyzją Rady Unii Europejskiej nr 787 z 2010 r., która przewiduje obowiązek likwidacji kopalni, którym udzielono pomocy do końca 2018 r., ogranicza możliwość udzielenia pomocy do kwoty 400 mln złotych rocznie i wprowadza obowiązek podwójnej księgowości, co znacznie podwyższa koszty jej prowadzenia¹⁴. Porozumienie zakłada podział najbardziej zadłużonych kopalń na dwie części. Te w lepszej sytuacji będą włączone do spółki restrukturyzacyjnej,

13 <http://wysokienapiecie.pl/energetyka-konwencjonalna/371-7-grzechow-polskiego-gornictwa>

14 Decyzja Rady UE z dnia 10 grudnia 2010 r. nr 787. http://www.nettax.pl/serwis/imgpub/duuel/2010/336/l_33620101221pl00240029.pdf

która ma wprowadzić plan naprawczy zgodnie z decyzją 787 z 2010 r. Rady UE. Następnie mają one być sprzedane inwestorom albo spółkom pracowniczym. Wspomniane postępowanie jest jednak sprzeczne z wymienioną wyżej decyzją. Podobnie jak kwota pomocy, która w tym roku ma wynieść około półtora miliarda złotych. Rząd zapowiada walkę na forum unijnym o zgodę na skorzystanie z Europejskiego Funduszu dla Inwestycji, na co jednak nie ma większych szans. W takiej sytuacji przewidziane jest podniesienie ceny sprzedawanych kopalń do wysokości uwzględniającej konieczność zwrócenia pomocy publicznej¹⁵. Ta taktyka jest pozbawiona sensu, bowiem wówczas cena kopalni będzie znacznie wyższa i trudniej będzie znaleźć inwestora. Znacznie lepiej byłoby sprzedać kopalnie lub ich perspektywiczne części teraz, żeby to inwestorzy na swoich zasadach przeprowadzili ich restrukturyzację. Uniknięto by wówczas również kosztów powołania spółki restrukturyzacyjnej oraz konieczności opłacenia planu naprawczego. Poza powołaniem spółki restrukturyzacyjnej powstanie również Nowa Kompania Węglowa. Zostaną do niej włączone również części najbardziej zadłużonych kopalń, co już na starcie osłabi spółkę. Dodatkowo należy doliczyć koszty wygaszania obecnej Kompanii Węglowej, powstania nowej spółki oraz zarządu nią. Nie należy przewidywać, żeby zasady zarządu zmieniły się w istotny sposób. Porozumienie przewiduje utrzymanie wielu przywilejów dla górników. Żaden z górników pracujących na dole nie straci pracy. W razie niepowodzenia planu sprzedaży kopalń przewidziane jest przesunięcie wszystkich górników do innych zakładów, niezależnie od zapotrzebowania w tych kopalniach lub udzielenie im wysokich świadczeń przedemerytalnych. Nie ma mowy o wprowadzeniu siedmiodniowego tygodnia pracy, negocjowany ma być jedynie sześciodniowy¹⁶.

Porozumienie jest więc sprzeczne z prawem unijnym, zakłada poniesienie przez państwo czyli podatników niepotrzebnych kosztów, nie rozwiązuje

15 <http://wysokienapiecie.pl/energetyka-konwencjonalna/579-rzad-zmienia-plany-pod-presja-zwiazkow>

16

https://www.premier.gov.pl/files/files/pelna_tresc_porozumienia_rzadu_z_gornikami.pdf

problemów związanych z kosztami zarządu państwowymi spółkami górniczymi oraz przywilejami związkowymi. Niestety, jest to tylko doraźna decyzja polityczna, a nie skoordynowany, systemowy plan ratowania polskiego górnictwa w sposób dający mu szansę na przynoszenie zysków i długotrwałe, prawidłowe funkcjonowanie.

Jak ratować polskie górnictwo ?

Dla polskiego górnictwa są obecnie cztery rozwiązania: prywatyzacja, restrukturyzacja przy zachowaniu państwowej własności, likwidacja części kopalń oraz wprowadzenie strumienia pieniędzy od państwa w celu utrzymania obecnego stanu.

Najlepszą drogą dla polskiego górnictwa jest prywatyzacja. Dziś działają dwie duże, prywatne kopalnie – Bogdanka (działająca pod firmą Lubelskie Węgiel Bogdanka Spółka Akcyjna) oraz Silesia (Przedsiębiorstwo Górnicze "SILESIA" sp. z o.o.). Obie wykazują zyski, nie ma w nich poważniejszych wypadków, a górnicy nie narzekają na warunki pracy i płacy, pomimo znacznego ograniczenia przywilejów względem nierentownych kopalń państwowych. W 2013 roku Bogdanka wypracowała zysk netto w wysokości ponad 224 milionów złotych¹⁷, a w czwartym kwartale 2014 r. osiągnęła rekordowe wydobywanie¹⁸. W tym samym roku Kompania Węglowa poniosła stratę w wysokości 675 milionów złotych, pomimo otrzymania pomocy od państwa. Bogdanka została sprywatyzowana w 2010 roku. Od tego czasu z każdym rokiem przynosi większe zyski. Jeszcze ciekawszym przypadkiem jest Silesia. Kopalnia ta była na skraju bankructwa, kiedy uratowali ją związkowcy, podejmując niestandardowe działanie jak na tę grupę. Przygotowali biznesplan, zawiązali spółkę pracowniczą, a następnie znaleźli inwestora – czeski EPH (Holding Energetyczny i Przemysłowy)¹⁹. W efekcie zawartego z nowym inwestorem porozumienia górnicy zachowali część

17 <http://ri.lw.com.pl/dane-finansowe-fy-2013>

18 http://www.lw.com.pl/pl,2,aktualnosci,d189,rekordowe_wydobywanie_bogdanki_w_iv_kwartale_2014_roku.html

19 <http://www.pgsilesia.pl/pl/o-firmie/historia>

przywilejów. Zostały one jednak zrationalizowane i uzależnione od zysku. Co istotne, pracę kopalni wydłużono do siedmiu dni w tygodniu, stosując odpowiednie wynagrodzenie dla pracujących w godzinach wieczornych oraz w weekendy (większe niż minimum przewidziane w Kodeksie Pracy). Kopalnia wyszła z beznadziejnego stanu i zaczyna przynosić zysk. W Silesii w momencie przejścia zakładu pracowało 750 osób, dziś jest to ponad 1700 osób. Wydobyte urobku surowego na jednego pracownika wynosi 1550 ton, podczas gdy w państwowej kopalni Sońnica-Makoszowy jest to około 450 ton na osobę rocznie²⁰. Przykłady Bogdanki i Silesii pokazują, że prywatyzacja kopalni wpływa pozytywnie na sposób funkcjonowania zakładów, a to przekłada się na opłacalność prowadzonej działalności. Prywatyzacja może nastąpić albo poprzez tak zwane uwłaszczenie górników, czyli wykupienie przez pracowników akcji kopalni, albo poprzez licytację kopalń z udziałem zainteresowanych inwestorów. Daje to gwarancje jawności i uczciwości procesu prywatyzacji, a jednocześnie pozwala uzyskać wyższą cenę. Ponieważ kopalnie w Polsce w większości są perspektywiczne, ze znalezieniem chętnych na ich wykup nie powinno być problemu.

Prywatyzacja jest najlepszym wyjściem, ale nawet przy zachowaniu państwowej własności kopalni można przynajmniej częściowo poprawić ich sytuację, restrukturyzując branżę. W tym celu należy zlikwidować jeden wielki podmiot zarządzający wszystkimi kopalniami, jakim jest Kompania Węglowa, i zarządzać pojedynczymi, lub ewentualnie połączonymi w niewielkie grupy zakładami. Wywoła to zjawisko konkurencji, ale pozwoli także na lepszą ocenę finansową poszczególnych kopalni i na podjęcie działań adekwatnych dla pojedynczych zakładów. Zlikwidowanych musi być większość przywilejów dla związkowców oraz górników (przewidzianych w karcie górnika). Kopalnie muszą też pracować w większym wymiarze czasowym – także w soboty i niedziele, czemu sprzeciwiają się związki zawodowe w Kompanii Węglowej. Jeszcze ważniejsze jest ograniczenie administracji i radykalne zredukowanie kosztów zarządu, które dziś przewyższają nawet straty zakładów wynikłe z działalności związków zawodowych. Konieczne jest też zwiększenie procesów wdrażania

20 <http://tvn24bis.pl/surowce,78/silesia-pokazuje-ze-gornictwo-sie-oplaca,505957.html>

innowacji w sektorze górnictwem. Są one konieczne zarówno ze względu na coraz trudniejsze ułożenie zasobów, jak i ze względu na przepisy unijne, związane choćby z pakietem energetyczno-klimatycznym. Taka restrukturyzacja nie ma nic wspólnego z obecnie proponowanymi przez rząd zmianami. Musiałaby ona być przygotowana bardzo starannie, w zgodzie z prawem unijnym oraz z zachowaniem dłuższej perspektywy czasu, a nie konieczności doraźnego rozwiązania sporu rządu z górnictwem.

Likwidacja kopalń (być może poza pojedynczymi przypadkami, choć najpierw należałoby przeprowadzić gruntowną analizę, czy dana kopalnia nie osiągałaby zysku przy funkcjonowaniu w normalnych, rynkowych warunkach, bez ogromnych kosztów zarządzania i kosztów działalności związkowej) nie jest dobrym rozwiązaniem. Nie ma powodu, by likwidować kopalnie, na które można znaleźć inwestorów, zwłaszcza że koszty likwidacji wyniosłyby kolejne ponad dwa miliardy złotych. Zakłady te mogą wciąż funkcjonować, choć na zdecydowanie innych warunkach niż dotychczas. Trzeba tu także pamiętać o dużej roli polskiego węgla w produkcji energii elektrycznej w Polsce (ponad 90%) i jego roli w zapewnieniu nam bezpieczeństwa energetycznego. Podczas debaty o reformie górnictwa często przypomina się postać byłej premier Wielkiej Brytanii Margaret Thatcher, która przeprowadziła w swoim kraju radykalną reformę górnictwa. Postać ta może być w kontekście polskich reform przywoływana jednak tylko jako wzór zdecydowanych działań. Szczegółowe rozwiązania, jakich potrzebuje Polska, są bowiem inne niż w przypadku Wielkiej Brytanii. Nie możemy sobie bowiem pozwolić na likwidację czy nawet znaczne ograniczenie udziału węgla w produkcji energii elektrycznej. Wynika to z czynników ekonomicznych (nieoptymalność pozyskiwania energii z innych źródeł), jak i przede wszystkim geopolitycznych (węgiel jest jedynym surowcem, którego mamy obecnie taką ilość, że długoterminowo może zapewnić nam bezpieczeństwo i niezależność energetyczną). Polsce potrzebne jest coś dokładnie odwrotnego – wzmocnienie i uzdrowienie branży. Najlepiej przez poddanie jej mechanizmom wolnorynkowym i zlikwidowanie patologii wynikających z państwowej własności.

Zachowanie status quo w polskim górnictwie jest rozwiązaniem zdecydowanie najgorszym. Władowanie kolejnych pieniędzy w niewydolną spółkę – Kompanię Węglową – bez przeprowadzenia w niej restrukturyzacji jest

przystawianym wyrzucaniem pieniędzy w błoto. Efektem takiego działania byłaby za pewne chwilowa poprawa sytuacji, ale szybko spółka popadłaby w jeszcze większe kłopoty, co bez kolejnego zastrzyku gotówki doprowadziłoby do jej upadku. Zgodnie z decyzją Rady Unii Europejskiej nr 787 z 2010 r., wszystkie kopalnie, które uzyskują pomoc państwa, mają być zamknięte do 2018 roku. W przeciwnym razie pomoc będzie musiała być zwrócona. Nie ma realnych szans na uniknięcie tej regulacji.

Aby maksymalnie naprawić polskie górnictwo, trzeba poza przeprowadzeniem prywatyzacji lub gruntownej restrukturyzacji także znacząco obniżyć opodatkowanie węgla. Przede wszystkim należy obniżyć stawkę podatku VAT oraz ograniczyć różnego rodzaju opłaty, także lokalne. Podobnie jak w innych dziedzinach gospodarki, powinno być też obniżone opodatkowanie pracy oraz składki ubezpieczeniowe. Dla przyszłości branży ważne jest również stanowcze działanie Polski przeciwko realizacji pakietu energetyczno-klimatycznego. Już dziś elektrownie w obawie przed koniecznością płacenia za emisję dwutlenku węgla rezygnują z bloków węglowych na rzecz gazowych. Wskutek braku perspektywy opłacalnego wydobywania w większej ilości własnych złóż gazu wprowadza to konieczność sprowadzania tego surowca z zagranicy (najtaniej wciąż z Rosji), a to prowadzi do zmniejszenia bezpieczeństwa energetycznego Polski i może być gwoździem do trumny polskiego górnictwa. Polska powinna więc nie tylko hamować dalsze poszerzanie polityki antywęglowej UE, ale także wystąpić o renegocjowanie pakietu energetyczno-klimatycznego, tak żeby uwzględnił on specyficzną sytuację Polski i rolę węgla w naszym mieszkaniu energetycznym, ale też bezpieczeństwie.

Polskie górnictwo można i trzeba uratować. Na proces ten muszą się złożyć działania restrukturyzacyjne, najlepiej polegające na rozsądnej prywatyzacji, rozwoju innowacji, zmniejszeniu opodatkowania branży i wreszcie renegocjacji albo nawet odejściu od pakietu energetyczno-klimatycznego Unii Europejskiej, którego pełne wejście w życie uderzy bardzo mocno w branżę górniczą w naszym kraju. Podjęcie takich działań jest bardzo trudne, ale jednocześnie konieczne dla utrzymania roli węgla jako głównego surowca energetycznego Polski i stabilizatora naszego bezpieczeństwa energetycznego.

